

REDACJA - REDAKCJA
ADMINISTRACJA - ADMINISTRACJA
46, rue de la Charité, LYON
Tél.: Franklin 07-30
Ch. Postal: Lyon 628.06
ABONAMENT - ABONEMENTS
12 fr. 50 c. 36 fr. 70 fr.
Directeur: D. S. NAWROCKI

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

2
SEPTEMBRE 1940
WRZESIEŃ
Rok 51. Année. Nr. 150
CENA PRZ. 0 fr. 50

Nasza poezja...

Dziwnie się składa nasze życie tułacz. Odebraliśmy od kraju przez długie lata, nie mogliśmy brać czynnego udziału w jego wewnętrznych przemianach. Nie jesteśmy przeto bezpośrednio odpowiedzialni za rozwój wypadków.

Obecnie jednak, siła rzeczy, stanęliśmy jakby w awangardzie zainteresowań polskich. Musimy podtrzymać z nich przed podmuchami zawieruchy dzisiejszej. Musimy mu dodawać paliwa. Musimy dbać o czystość tradycji.

Właśnie w chwili, gdy nasze troski osobiste i miejscowe nabierają tak znacznego nateżenia, stajemy wobec zwiększonych zadań zbiorowych. Nie jest to bynajmniej „przekleństwem” losu, lecz poprostu dowodem specjalnej próby pomocy, której Opatrzność pragnie wykazać nam samym — nasze własne możliwości i siły.

Gdy zagłębiamy się w nasze kłopoty codzienne, żale i żmartwienia, to czujemy się coraz bardziej beznadziejni, zdani na łaskę i niełaskę różnych zmian, nie od nas zależnych.

Gdy jednak przypominamy sobie, że nie jesteśmy przecież martwym pionkiem szachownicy europejskiej, ani też zwykłym liściem, a stanowiąmy część żywej i zdrowej naszej Ojczyzny, to wówczas „beznadziejność” naszego położenia zamienia się w poczucie wielkiej siły, wypływającej z ubiegłych stuleci i pokoleń.

Przed wiekami kraj nasz znajdował się w bardzo ciężkiej sytuacji. Zdobył się on jednak na tak wspaniały rozkwit sił duchowych, jakim była cała poezja z epoki romantycznej.

Gdy dziesiątki tysięcy najlepszych synów Ojczyzny tułało się po świecie, a miliony braci, pozostających w kraju — cierpieli bez przerwy, to wtedy właśnie, gigantycznym odruchem potęgi myśli, poezja nasza wzniosła się na szczyty.

Nie uśmiechając się z politowaniem, gdy słyszy się słowo „poezja”. Nasza poezja bowiem nie była wierszowaniem mrzonek i słodkich przeżyć osobistych jakichś pięknośników.

Przeciwieństwo, wszyscy poeci polscy, zwłaszcza w tym okresie romantycznym, poświęcili się całkowicie podnoszeniu ducha u swych rodaków, budzeniu poczucia narodowego, zachęcaniu do wytrwałości i wiary w przyszłość.

Nawet wtedy nie zamykali oni zresztą świata w ograniczonych ramach zainteresowań narodowych, nie odrzucając żadnego innego ludu, a przeciwnie — myśleli o mesjanizmie, obejmowali uczuciem chrześcijańskim cały świat.

Po wyznaczeniu takiego miejsca naszym zagadnieniom narodowym w problemach ludzkości, zajmowali się oni sprawami społecznymi, zakładając podstawy ścisłej współpracy pomiędzy wszystkimi stanami, w myśl nakazów rzeczywistego braterstwa i równości. Znowu, zamiast wzywać do nienawiści politycznych czy bratobójczych rzezi, wskazywali oni na konieczność dobrowolnego porozumienia. Nie przez ściganie w dół — przemocy — jedynych warstw przez drugie, ale przez podnoszenie upośledzonych ku coraz lepszym warunkom życia.

Wskazali ich nie zdolałmy w czyn wprowadzić. Nasza w tym winna. Poezja ta przeobraziła, jak wotanie na pustyni. Była ona przedwczesna, bo o wieki całe wyprzedziła umysłowość nie tylko nasza, ale i całego świata.

Oto bowiem jej testament dziejowy, zawarty w słowach Z. Krasińskiego:

„Wylać ducha na miliony, Ciałom wszystkim rozdać chleba Duszom wszystkim myśli z nieba. Nie nie spychać nigdy w dół, Lecz do coraz wyższych kół — Iść przez innych podnoszenie...”

Pozostanie więc ta nasza poezja na zawsze — w dziejach ludzkości — nie tylko wyrazem szczytnego Pięknego, ale i Dobra całkowitego”...

R. Uspolewicz.

Senat amerykański uchwalił budowę dwustu okrętów i czternaście tysięcy samolotów

Waszyngton. — Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił kredyty w wysokości 50 milionów dolarów dla sfinansowania projektu ustawy o obronie kraju. Projekt ten przewiduje m. in. budowę 200 okrętów wojennych oraz 14.000 samolotów, przeznaczonych tak dla

RZĄD BRYTYJSKI NIECHCE PRZYJAĆ NOWEGO MINISTRA RUMUNII

Berno. — Agencja D. N. B. donosi, że rząd brytyjski odmówił zezwolenia na objęcie stanowiska nowemu ministrowi Rumunii w Londynie.

Odmowa ta, jak twierdzą politycy rumuńscy, nie jest skierowana przeciw osobie mianowanego ministra.

Wielka Brytania przez ten akt chce wyrazić niezadowolenie z nowej orientacji rumuńskiej polityki zagranicznej.

DO AKTÓW HISTORYCZNYCH Czy pakt Hitler-Stalin był niespodzianką

Z okazji rocznicy zawarcia paktu pomiędzy Hitlerem a Stalinem, p. André Pierre w dzienniku „Le Temps” przypomina przebieg ostatnich dni przed wojną.

„Mówi się często, że zawarcie paktu Hitler — Stalin w chwili gdy Rosja prowadziła jeszcze rokowania z Anglią i Francją, było jak grom z jasnego nieba. Tak było zapewne, jeżeli chodzi o szeroką publiczność tak we Francji, jak i zagranicą. Winno się jednak przypomnieć, że nie mógł on zaszkodzić naszemu ministrowi spraw zagranicznych. Uważny czytelnik „Złotej Księgi” sam się dowie, że paryskie koła dyplomatyczne na Quai d'Orsay otrzymały alarmujące wieści od swoich przedstawicieli różnych stolic europejskich jeszcze przed wypadkami z przed 23-go sierpnia b. r.

„Rzecz ciekawa jest, że pierwsza aluzja o ewentualnym pakcie rosyjsko — niemieckim, nadeszła z Bulgarii. W dniu 16 grudnia 1938 r. (a nie w marcu 1939 roku, jak podawały niektóre dzienniki (minister francuski w Sofii, p. M. Ristelhuber, depeszerował w następujący sposób dyplomatycznej, która miała z bułgarskim prezydentem rady ministrów, że p. M. Kiossianow nie wyklucza możliwości zbliżenia pomiędzy Sowietami, a Trzecią Rzeszą. W dniu 6-go maja 1939 roku jedna z zaufanych osób Hitlera opowiadał członkowi ambasady francuskiej następujący fakt:

„Polacy uważają, że mogą być wobec nas bezczelni i zachwiali, uważając się za silnych w opinii o Francji i Anglii i licząc na pomoc materialną Rosji. Myślą się oni z całą pewnością; tak samo jak Hitler nie uważał za wskazane uregulować kwestii Austrii i Czechosłowacji bez porozumienia się z Włochami, tak samo dzisiaj nie myślą oni o tym, aby zatać spór między Niemcami a Polską bez Rosji”.

„Przesyłając informacje te do Paryża, p. Coulondeur dodał:

Rumunia traci 44.000 kl. kw. Naskutek rozjemstwa „osi”

Wiedeń. — Jak już donosiliśmy, ministrowie p. von Ribbentrop i hr. Ciano, przeprowadzili w Wiedniu rozjemstwo w sprawie konfliktu węgiersko — rumuńskiego.

Na podstawie arbitrażu państw „osi” Rumunia odstępuje Węgrom północną część Siedmiogrodu z Klausenburgiem (Cluj) włącznie oraz 3 powiaty z prowincji Szekle, czyli razem około 44.000 kilometrów kwadratowych.

W związku z tym rozjemstwem nastąpiła wymiana not pomiędzy państwami „osi” a Ministrem Spraw Zagranicznych Rumunii, na mocy których Rzesza i Włochy gwarantują nieetykalność terytorium Rumunii.

Gwarancja ta została przyjęta przez rząd rumuński.

Z okazji tych pertraktacji Rząd Rzeszy zawarł z Węgrami i Rumunią umowę, dotyczącą mniejszości niemieckiej w tych krajach.

Rozjemstwo państw „osi” w konflikcie węgiersko — rumuńskim wywołało wielką radość, na Węgrzech, natomiast w Rumunii — smutek i przysięgnięcie.

Nowa granica węgiersko — rumuńska ciągnąć się będzie obecnie na linii od Szalonta, miasta oddalonego Węgrom, następnie przechodzi na południe od Navigard i Bauffy Hungar, po-

stawiając Tordar po stronie rumuńskiej i dotyka następnie na południe Marosrasarhely. Urhel i Sepsiszentgyörgy, dochodząc do historycznej granicy w Karpatach do miejscowości Koraszna.

Rumunia winna w ciągu 15-tu dni ewakuować oddane Węgrom terytorium.

Szczegóły tej ewakuacji będą wypracowane przez komisję mieszana węgiersko — rumuńska, która rozpoczęła natychmiast swe prace.

KATASTROFALNA POSUCHA W AUSTRALII

Sydney. — Na znacznych przestrzeniach rolniczej części Australii panuje od dłuższego czasu wielka posucha.

Zniszczenie zbiorów i brak wody dla pojenia bydła — poczyniły wielkie straty w miejscowych fermach.

Tysiące rolników zostało do prowadzonych do skrajnej nędzy.

Władze zarządziły pomoc doraźną, ale zbiory są stracone, a część bydła wybita.

NOVA ZELANDIA PRZYJMUJE DZIESIĘĆ TYSIĘCY DZIECI ANGIELSKICH

Londyn. — Ministerstwo Spr. Wewnętrznych Nowej Zelandii oświadczyło przedstawicielowi Wielkiej Brytanii, iż Nowa Zelandia jest gotowa do przyjęcia 10.000 dzieci brytyjskich.

Odpowiednie przygotowania — co do pomieszczenia i wyżywienia tych dzieci, zostały już ukończone.

BELGOWIE OPUSZCZAJĄ FRANCJĘ PRZED 10-tym WRZESNIEM

Vichy. — Według posiadanych informacji oficjalnych, wszyscy obywatele belgijscy, mający własne środki lokomocji, powinni byli opuścić terytorium francuskie przed 1-szym września b. r. Rzesza Belgów, wracająca bezpłatnie koleją, powinna ulec repatriacji przed 10-tym września bież. roku.

Wagony sanitarne są przydzielane dla chorych. Belgowie, którzy dotąd nie zapisali się w biurach repatriacyjnych, powinni to uczynić niezwłocznie, gdyż po 15-tym września nie będzie już pocągów dla Belgów, a ci co pozostaną we Francji, będą musieli wracać na własną rękę. Od 15-go bież. mies. nie będą oni mogli pobierać zasiłków uchodźczych.

SKAZANIE „OBYWATELA POLSKIEGO” ZA SPEKULACJĘ

Clermont-Ferrand. — Sąd karny rozpatrzył sprawę niejakiemu Lusgardena Jakuba lat 48, rodem z Warszawy, a właściciela sklepu z ubraniami przy Rue St. Hérém, który stał się wykorzystywać zwiększony popyt na towary wótkiennicze, wyśrubowując ceny.

Po zbadaniu sprawy sąd skazał Lusgardena za spekulację na 3 miesiące więzienia, 500 fr. grzywny i wywieszenie wyroku w ciągu 15 dni na drzwiach sklepu.

W SZWAJCARII JEST PRZESZŁO 1.370.000 ROWERZYSTÓW

Genewa. — Oficjalne statystyki wykazały, iż w ciągu ostatnich 20 lat ilość rowerzystów w Szwajcarii powiększyła się przez sześć trzykrotnie. Tak np. w r. 1920 liczone 426.752 rowery, natomiast obecnie liczba ich przekracza 1.370.000.

Władze federalne zarządziły budowanie specjalnych dróg dla ruchu rowerowego i wyznaczyły na ten cel pewne kredyty.

REGULACJA RUCHU SAMOCHODOWEGO

Vichy. — Dziennik Urzędowy ogłasza ustawę, dotyczącą regulacji ruchu samochodowego, jak również zarządzenie ministrów Komunikacji, Spraw Wewnętrznych, Pracy i Produkcji, Przemysłowej i Obrony Narodowej — dotyczące zastosowania tej ustawy.

TRZYSTU SZESZCZDZIESIĘCIU OFICERÓW I MARYNARZY FRANCUSKICH

W DRODZE DO FRANCJI
Lizbona. — Przybyło tu 360 oficerów i marynarzy francuskich pod dowództwem komendanta Assier de Pampanan.

Marynarze ci przybyli na pokładzie greckiego statku „Nea Hellas”.

Należą oni do załogi zatopionych statków „Pasteur” i „St. Malo”. Zatrzymano ich oni narażenie na statku francuskim „Compiègne”, który znajduje się obecnie w Lizbonie.

W przyszłym tygodniu przybędą specjalnym pociągami do Francji.

MARSZAŁEK PETAIN WŚRÓD MŁODZIEŻY

Vichy. — Rozgłoszenie francuskie podało raporty z wizyty p. Marszałka Pétaina, Szefa Państwa — w obozie instruktorów młodzieżowych w Raudan, koło Vichy.

Podczas tej wizyty Szef Państwa zapoznał się z pracą i życiem tych młodych Francuzów, zwanych „Compagnons de France” i przemówił do nich w serdecznych słowach, życząc im powodzenia w pracach nad rozbudową ruchu młodzieżowego we Francji.

WYBUCH W PROCHOWNI W BOLONI

12 zabitych i 150 rannych
Rzym. — Trzy gwałtowne wybuchy miały miejsce w prochowni, położonej około 10 kilometrów od Bolonii. Część budynków została zniszczona.

Jest 12 zabitych i 150 rannych.

ROZSZERZENIE WŁADZY MINISTERSTWA RODZINY I MŁODZIEŻY

Vichy. — Dziennik Urzędowy podaje, że Urząd taniach mieszkaniach (Office des Habitacions à Bon Marché) i urząd dotyczący spraw urodzeń i zaszczepień wojskowych, które przedtem należały do Sekretariatu Generalnego Zdrowia, należą obecnie do Sekretariatu Generalnego Rodziny i Młodzieży.

POMYSŁOWOŚĆ FAŁSZERZY PIENIĘDZY

z 20 banknotów stufrankowych rubli 21
Tulaza. — Policja tutejsza wpadła na trop fałszerzy pieniędzy, a mianowicie, niejakiego F. Ingelbeck z żoną, uchodźców z Belgii. Rodzina ta zamieszkiwała w Cennes — Monestie (Aude) i wypuściła większą ilość fałszywych pieniędzy.

Wycinali oni waskie paski z banknotów stufrankowych i następnie sklejali je razem, tak że z 20 banknotów otrzymywali (ze zliczonych w różnych miejscach) 21-szy banknot. Robota była dość niedokładna i to właśnie zwróciło uwagę policji, która zaarestowała oboje sprawców.

SPIS ZIEMI LEŻĄCEJ ODLOGIEM

Vichy. — Dziennik Urzędowy ogłasza dwie ustawy dotyczące rolnictwa.

Pierwsza poleca merom sporządzenia spisu ziemi, leżącej odlogiem lub gospodarstw opuszczonych i przewiduje ich uruchomienie.

Druga dotyczy organizacji zawodowej i wykorzystanie ekip młodzieży w rolnictwie.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU AUSTRALIJSKIEGO

Londyn. — Gubernator Australii podaje do wiadomości, że parlament australijski został rozwiązany.

Nowe wybory odbędą się w dniu 29 września bież. roku.

PANIKA W POCIĄGU HISZPAŃSKIM DWANAŚCI RANNYCH

Barcelona. — W czasie podjeżdżania do stacji Bagana, pociąg osobowy został zatrzymany przy pomocy sygnału alarmowego. Wywołało to panikę i dużo podróźnych wyskoczyło z wagonów przed zatrzymaniem się pociągu.

Dwanaście osób odniosło poważne rany. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, udało się uniknąć większej katastrofy, gdyż z przeciwnych stron nadjeżdżały inne ekspresy.

SPORT

SUKCESY POLSKIE W MISTRZOSTWACH ATLETYCZNYCH ROCHE - LA - MOLIERE I W FIRMINY

Saint - Etienne. — Podczas Dnia Sportowego, zorganizowanego na pięknym boisku Soliel w Firminy, odbyły się zawody o mistrzostwo okręgowe w atletyce dla kopali Roche - la - Molier i Firminy. Wzięło w nich udział 120 zawodników. Rodacy nasi zajęli pierwsze miejsce w następujących zawodach:

1) Młodzież (cadets) — Bieg 60 metrów — p. Kozłowski (M. S.) w czasie 8 sek. 2/5.
2) Skok w dal — p. Kozłowski (M. S.) — 5 metrów 68 c.
3) Skok w dal — p. Mieleczarek (C. S. U.) — w 11 minut 3/5.
4) Rzut kulą — p. Lepak (M. S.) — 10 metrów 80 c.
5) Skok w dal — p. Mieleczarek (C. S. U.) — 6 metrów 18 c.

Winszujemy sukcesów i życzymy dalszego powodzenia naszym dzielnym Sportowcom.

UPAŁY NA WYPACH KANARYJSKICH

Las Palmas. — Fala upałów nawiedziła wyspy Kanaryjskie.

Ofiara tych upałów była śmierć pięciu osób.

W Szantaruz - Tenerife temperatura jest bardzo wysoka.

TO i OWO Edward Michelin

NADMAR KAWY
W AMERYCE

Nowy Jork. — Szereg republik amerykańskich czyni starania o uzyskanie pożyczek w Stanach Zjednoczonych, a to celem umożliwienia pomocy finansowej dla producentów kawy w tych krajach.

Stany Zjednoczone zgadzają się na finansowanie, ale pod warunkiem, że odpowiednie państwa dobrowolnie zmniejszą swą produkcję kawy.

Nadprodukcja tego środka żywnościowego istniała już przed wojną, teraz natomiast sytuacja przemysłu kawowego, stanowiącego nieraz bardzo znaczną część dochodów tych krajów, stała się poprostu groźną dla gospodarki republik amerykańskich (zwłaszcza — południowych).

Nawet po wojnie sytuacja ta może nie dużo się zmienić, gdyż kraje europejskie będą starały się rozwijać uprawę kawy w swych własnych koloniach (np. w Afryce), by uniezależnić się od zagranicy.

Tak więc, gdy w jednych krajach brak produktów żywnościowych, to w innych znów — niszczy się dobrowolnie ich produkcję.

Sytuacja ta nie jest wyłącznie spowodowana przez wojnę, bo i przedtem dezorganizacja gospodarki światowej była mocno rozwinięta.

NOWY GUBERNATOR WOJSKOWY W LYONIE

Lyon. — Generał Frère objął stanowisko gubernatora wojkowego XIV Okręgu, siedziba którego znajduje się w Lyonie.

Ceremonia nosiła charakter bardzo skromny.

O godz. 0-rej rano nowy gubernator wojskowy przyjął w tow. pułk. de Dinclchain defilary wojska, a następnie przejął urzędowanie od generała Tonchon.

Po załatwieniu formalności generał Frère udał się do parku Tête d'Or, składając przedtem kwiaty u stóp pomnika „Enfants du Rhône”.

W parku Tête d'Or, przed Pomnikiem Poległych generał Frère złożył wieniec kwiatów.

Ceremonia ta odbyła się w obecności licznych organizacyj wojskowych oraz generała Duchemin, dowódcy wojskowe go dep. Rhône.

Generał Frère złożył następnie oficjalną wizytę p. Prefekta Bollaert. Merowi miasta Lyonu p. Herriot i J. Em. ks. kardynałowi Gerbier.

Trochę humoru

O GŁOWACH NIEPRZESWIETLONYCH

Powiedział: mędrzec (dawno to było) : —

„Iżby się w głowach przeświećliło...”

Ja sądzę, że się nie przeświećliło, Bo z głów swych dotąd nie wyświećliło. J. M.

DROGA DO SŁAWY

Kot buri,
Siedzący na dachu,
Był sławny między szczury,
Aż po same chmury...

A dlaczego ?
A dla tego ?
Nie znał strachu,
Miał wiele brawury... J. M.

POZORY MYŁA

— Jakże, Tomeczku, sądzisz, że twoja sostrzyzka sprzyja mi ?
— O tak, proszę pana ! Kiedy się wczoraj uczyłem lekcji, to słyszałem jak tatuś mówił, że z pana wielki osioł, a Cesia ujęła się i powiedziała, że nie można sądzić ludzi z pozorów...

POWIEŚĆ

SERCE KOBIETY

Nr. 31.

(Ciąg dalszy)

Najpierw zdawało się Jane, że słyszy śpiew Gartha; potem że z toni błękitu i srebrnych szlaków spoglądają ku niej jego jasne, promienne oczy. Zamknęła swoje, aby lepiej widzieć. Nie miała wcale zamiaru zastanawiać ich, jak ongi, gdy oczy Gartha patrzyły na nią pełne uwielbienia. Nie czuła w nich krytyki. Może ona skrzywdziła go niesłusznie tym brakiem wiary w niego i obawą o przyszłość ?

Dziś serce jej było pełne ufności i pokoju. Gdyby to dziś było — pozwoliłaby mu kleczeć przy sobie i patrzeć, ileby tylko chciał. Powiedziała mu: „To wszystko twoje, Garth”.

wielki przemysłowiec i społecznik

W swej posiadłości w Orcines, niedaleko Clermont - Ferrand, zmarł Edward Michelin, właściciel i założyciel olbrzymiej fabryki opon samochodowych i rowerowych, które każde dziecko zna choćby ze słyszenia czy też znanej wszystkim dowcipnej reklamy człowieka, otoczonego grubymi oponami samochodowymi (Bibendum Michelin).

Dzieje jego są naprawdę interesujące. Z zamiłowania uczył się właściwie Michelin malarstwa. Dowiedziawszy się jednak pewnego dnia, że małeńka fabryczka piłek gumowych, odziedziczona po rodzicach chyli się ku upadkowi, postanawia on uratować resztę tego skromnego przedsiębiorstwa. Zabrał się on z całą energią do pracy i w krótkim czasie postawił fabrykę na niebywałym dotąd poziomie.

W roku 1891 zainteresował się Edward Michelin żywo fabrykacją opon gumowych do rowerów. Dzięki przypadkowi udało mu się to znakomicie. Stwierdził on bowiem jednego dnia ku własnemu zdumieniu, że wystarczy napompować powietrza, aby opona służyła przez długi czas bez zarzutu. Co więcej, temu też zawdzięczamy sposób zakładania opon rowerowych i samochodowych w przeciągu kilku minut.

Wynalazki swoje wykorzystywał on przeważnie w ten sposób, że w czasie wielkich zawodów, jak na przykład znany „Tour de France”, puszczał nikomu nieznanych zawodników na gumach własnego pomysłu, a uzyskawszy zwycięstwo, miał tym samym zapewnioną reklamę i zbył dla swej produkcji. Jego najlepszym współpracownikiem był brat jego Andrzej Michelin. Znaleźli oni jednak rywala w osobie Anglika Dunlop, który twierdził, że właściwie on sam jest jedynym wynalazcą opon gumowych. Wytoczył on braciom Michelin proces na tym tle, który jednak wygrali ci ostatni, mając świetnego obrońcę w postaci ówczesnego znakomitego adwokata, a późniejszego prezydenta Francji, p. Raymond Poincaré. Właściwie powodzenie fabryki było odtąd już ugruntowane.

Myśli ich jednak kierowały się wtenczas — był to rok 1911 — ku fabrykacji tanich samolotów i wyznaczył specjalną nagrodę w sumie 150.000 franków.

Znane nam są wszystkim ogromne postępy, jakie wiedza poczyniła od tego czasu w lotnictwie.

Edward Michelin jest też znany i szanowany jako przyjaciel robotnika. Stworzył on kooperatywy, sanatoria, domy robotnicze, ustanawiając stałą opiekę lekarską dla robotników i ich rodzin. Był on nie przełożonym robotnika, lecz prawdziwym jego przyjacielem.

Nie zapomniamy jeszcze o kartach geograficznych i topograficznych, o przewodnikach i planach Michelin'a, które oddały niejedną cenną usługę turystom, przebiegającym kraj na oponach marki „Michelin”.

Jeszcze na osiem dni przed śmiercią, interesował się on żywo swoją fabryką w Clermont, zastępującą dawną małeńką fabryczkę firmy Barbier - Daubrée (założonej w r. 1832).

Miał więc Edward Michelin dużo szczęścia i chwil jasnych w swoim życiu. Nie brakło mu jednak — jak zapewne wszystkim — i zmartwienia. W roku 1931 śmierć zabrała mu brata i cennego współpracownika Andrzeja Michelin — bratanek jego, Stefan, zmarł w roku 1932 na skutek ran odniesionych w wypadku samochodowym w grudniu 1937 roku.

Jak już wspomnieliśmy na początku, zmarł Edward Michelin w domu swoim w Orcines, otoczony 4 córkami i 30 wnuczętami. p. s.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERU

Lima. — W południowej części Peru, zanotowano trzęsienie ziemi.

Przestraszona ludność kilku miejscowości schroniła się na polach.

Nie wiadomo jeszcze dotąd, czy trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą ofiary.

Życie w Brukseli wraca do normalnego stanu

Bruksela. — Jak podaje „Paris-Soir”, życie stolicy belgijskiej wraca powoli do swego normalnego toku. Jest ono wprawdzie mocno osłabione, ponieważ ruch jest utrudniony z powodu braku komunikacji i dróg, miejscami zupełnie zniszczonych podczas wojny. 277 mostów i większość przejazdów zostały wysadzone w powietrze i nie można z nich w tej chwili korzystać. Należy najpierw zatem doprowadzić do porządku sprawy techniczne, a następnie zabrać się do zagadnień społecznych.

Powoli wracają też uchodźcy do swoich ognisk domowych. W tej sprawie podały władze niemieckie do wiadomości rządu francuskiego żądanie, aby przed wszystkim wracali mężczyźni w wieku od 16 do 35 lat, ponieważ siły ich są niezbędne do uprawiania ziemi. Tątną znajdują swój cel i przeznaczenie żołnierze zmobilizowani i jeńcy wojenni, wypuszczeni na wolność.

Podróżnika, który zwiedza Brukselę, uderza przede wszystkim zewnętrzny świetny widok

miasta. Okna wystawowe magazynów są dostаточно zaopatrzone i udekorowane z ogromną troskliwością.

W kawiarniach nie szczędzi się bywalcom piwa, którzy zapominają o tym, że brak nadal kawy, smarowanych masłem bułeczek, a często nawet i tytoniu.

Na bulwarze Ansapch i na Rue Neuve, tworzą się długie ogonki tramwajowe — na chodnikach tłoczą się ożywione masy ludzkie.

Władze niemieckie zajmują lokale wszystkich ministerstw, znajdujących się przeważnie na Rue de la Loi, blisko parku, w którym dzieci bawią się jak dawniej.

Miasto jednak nie bardzo ucierpiało w czasie wojny. Jedyne brak sztabów korporacyjnych które dawniej powiewały na „Grand Place”, przypomina wielki dramat, który się tutaj rozegrał.

Król belgijski znajduje się obecnie w zamku w Laeken, dokąd też przybył ostatnio jego dzieci.

CO PISZE PRASA?

CENTRALIZACJA PRZEMYSŁOWA

„LA CROIX” (p. P. Lima-gne):

„Odbudowa przemysłu wiejskiego jest związana z możliwościami transportu. Jak można jednakże mówić o uruchomieniu fabryk, zgubionych gdzieś w górach, kiedy nie mamy pojęcia ich zwiadczać z naszymi wielkimi ośrodkami przemysłowymi? Przyznaję, że trudno się nasze są wielkie, jednakże są one raczej tylko prowizoryczne i nieistotne. Decentralizacja naszego przemysłu zresztą nie powiększa zbytnio naszych środków transportowych. W niektórych stronach i warunkach należałoby raczej wysłać gotowe już towary zamiast surowców, lub też wyrabiać samemu produkty, sprzedając dotychczas z wielkich odległości. W ten sposób stałoby się zbędnym — tak jak dotychczas praktykowano — przewozić towary z jednego miejsca na drugie i odwrotnie, a zalecałoby się wytwarzać je na miejscach zbytu. W ten sposób przestałaby istnieć kwestia „trudności transportowych i koniecznej do tego benzyny”.

NIIEWCZESNE KRYTYKI

„LE MONITEUR”:

„Kraj nasz cierpi. Ogromne zadania są przed nami. Ci, którzy wzięli w swe ręce nasze losy, spotykają się z tak ogromnymi przeszkodami i muszą rozwiązywać tak skomplikowane i tak pilne zagadnienia, że trzeba naprawdę mieć dużo zbiegów, by z tych trudności ukuć sobie broń przeciwko Rządowi i by sprzeciwić się tej akcji w imię nieszczęścia, które... niestety — są aż zbyt widoczne. Krytyki są tu niewczesne. Ale szczególnie ostrym jest postępowanie tych ludzi, którzy pragną systematycznie rozbić jedność między Francuzami i podkopywać zbawienie dzieła Rządu. Wiemy zbyt dobrze, w jakim położeniu znajduje się Francja, aby kraj nasz dobrze zrozumiał, skąd pochodziły wszystkie nieszczęścia. Jest on dzisiaj dostatecznie świadomym, by dać się nabrać na jakieś wstrętne kłamstwa. Wie on dobrze, iż tylko jedność w ufności względem swych kierowników może jeszcze uratować Francję”.

LICZYMY TYLKO NA SAMYCH SIEBIE

„LE FIGARO” (p. L. Romier):

„Dzisiaj świat się zmienia nie z powodu zmniejszonych szans jednostki, lecz raczej z powodu komplikacji, powstałych na tle życia społecznego i gospodarczego. Każdy zależy jest od swojej egzystencji, od swojej pracy i od wyniku tej pracy. To też dla rozkołyszenia i zakończenia twórczego wysiłku potrzebna jest pomoc. Wycekiwa nie tej pomocy od Państwa jest wygodnym, ale też niebezpiecznym a nawet bezowocnym. Państwo samo nie może mieć potrzebnych sił, gdy naród mu nie pomoże. Szukajcie zatem jednego lub więcej towarzyszy waszych trosk, waszych ambicji. Wasze studia, wasze kalkulacje, wasze interesy... wszystko to uprawiajcie w towarzystwie drugich. To najlepszy sposób, aby ożywić waszą działalność, waszą odwagę. Bądźcie więc intencjami czuli napełnieni bezpieczniejszymi w waszym krótkim życiu”.

Z dawnych dziejów

(Ciąg dalszy)

Władza królewska jest ograniczona szerokościami, jak widzieliśmy, kompetencjami sejm. Od r. 1573 każdemu wstępującemu na tron monarsze przekłada sejm elekcyjny do przyjęcia ustawy zasadniczej („artykuły Henrycjańskie”) i warunki rządzenia („pacta conventa”), rozstrzygające obowiązki i prawa króla od obowiązków i praw narodu. Król zatwierdza tę umowę przysięgą. Po takim unormowaniu obopólnego stosunku, po uznaniu kierowniczej roli sejm i zatwierdzeniu swobód narodowych, król polski rozpoczyna swe funkcje, które są funkcjami — w istocie swej — prezydenta republiki, pomimo tytułu i majestatu monarszego.

Naród zabezpiecza się dalej przeciw wszelkim próbom autokratyzmu ze strony swego władcy, a czyni to w sposób zarówno prosty, jak uczciwy. „Gdyby król prawa, swobody, artykuły i pakta nadwyręzał lub ich nie dopuścił — zaznaczono w umowie zasadniczej — tedy obywatel będą uwolnieni od wierności i posłuszeństwa monarsze”. Chodziło przytem nie o „ludzką omyłność”, lecz wyraźnie o złą wolę, o swia domosć zamachy na prawa narodu, co sejm r. 1576 osobno zastrzegł, „aby i dla króla i dla obywateli wola Rzeczypospolitej nie była wadliwa”. Ustawa r. 1609 „de non praestanda obediencia” dokładnie określa postępowanie, jakie ma wyprzedzić ostateczne wypowiedzenie posłuszeństwa, nie jest to bowiem procedura ani krótka ani lekkomyślna. Jeśli król targnął się w sposób jawny i oczywisty na zaprzysiężone prawa, ma być uchwałą senatu trzykrotnie przestrzeżony i upomniany przez prymasa państwa i dopiero „w razie odrzucenia próby”, w razie notory

Z PÓŁNOCNEJ FRANCJI

Jak się dowiadujemy, w kopalniach węgla w Północnej Francji, praca odbywa się w ciągu 3 — 4 dni w tygodniu.

TESKNOTA...

W mojej izdebce na poddaszu, Wśród nagich czterech ścian, Śnią mi się nocą niwy nasze,

Złocistych kłosów łan.

Jak pola nasze skrzętnie Zoruje kmiotka plug, Jak topół rządy smętnie, Stoją na straż dróg.

I wierzy nad potokiem I szum strumyka z gór, I Tatrzy z „Morskim Okiem” Spowite w laur chmur.

W szurawach skryta rzeczka I srebrny cień księżyczki, Wesoly kraj słoneczka, Co blaski złote rzuca,

I strzechą kryta chata, Pałaców zdobny mur I nasza brać skrzydlata, Piejąca w zgodny chór.

I Wołyn i Podole I białowiecki bór, I bociek na stodole, I łak polskich sznur.

Nasz Bałtyk ukochany, Co za bursztynną roni, Kwiatami sadz odziany, Pełen upojonej woni.

A potem gdy blask słońca. W mym oknie wzniesła dzień. Tesknota ma bez końca, Na duszę rzuca cień !

Waldemar - Hilary Bakalarski.

SREDNIOWIECZNE METODY SERCOWE

Marsylia. — W miejscowości Mazargues zamieszkiwało od pewnego czasu „stadło”, składające się z niejakiego Louis Fleurnier i jego „przyjaciółki”. Sąsiedzi często słyszeli odbywające się tutaj sceny, aż wreszcie powiadomili policję. Okazało się, że Fleudnier w przystępie zadróżności nie tylko bił swą damę serca, ale spalił wszystkie jej ubrania i drzwi pozamykał na klucz. Na wszelki wypadek zgolił też on głowę swej przyjaciółki.

Policja zajmie się tym średniowiecznym kochankiem, a porwy serca zaprowadzą go zapewne do więzienia.

KINA W LYONIE

CINE JOURNAL — 10-23 godz. Krąże afrykańskie. — Przejazd wypraw. — Filmy rysunkowe.

PATHE-PALACE — Zgubieni w Agil.

ROYAL — Baronowa Północy.

OGŁOSZENIA

POSZUKIWANIA

DOBROWLAŃSKA Maria, zamieszkała chez Mr Waisse Fontbonne par Centres (Aveyron), poszukuje kuzyna Dmytryka Bazylego z 4 Reg. 2 Bat. 7 Komp. ; Irais par St Jouin de Marnes Militaires (Deux Sevres). (76)

RAKUSA - SUSZCZEWSKI, zamieszkały w Vichy, Hotel Beau-Cite, poszukuje stryja p. Konstantego Rakusa - Suszczewskiego, współpracownika firmy Schneider et Cie, zamieszkałego w Paryżu, 210, rue Rivoli, ostatnio widzianego w Bordeaux. Hotel Terminus. (77)

KMIECIKA Franciszka z Sal-laumes (P. de C.) poszukuje Jan Jedrzejczak, Marseille, Hôpital Angler, Madrague 406. (83)

MORDWA Stanisław, ewakuowany z Barenton - Bugny, dep. Aisne, poszukuje żony wraz z dziećmi. Zgłoszenia do Konsulatu Polskiego w Tuluzie, 72, Bld de Strasbourg. (79)

PAJOROWA A. z Lavoires St Florent (Cher), poszukuje swego meza Franciszka Pajora, przebywającego ostatnio w dep. Meurthe et Moselle — 1-er G. R. D. 1 Moto S. P. 30083. (80)

SZYLLING Jerzy, szeregowiec, ucz. I-go lic. w Paryżu, 18 lat, ostatnio 12 IV. był w Coetquidan, jest poszukiwany przez Matkę, proszącą o wiadomość do Juan-les - Pins (Alpes Maritimes), Palais Wilson. (81)

BEDNAREK Janina proszona jest o podanie swego obecnego adresu D-rowsi A. Bendrihem, poście restante Chambersy (Sovioe). Wszelkie wiadomości o niej i jej rodzinie przyjmie z wdzięcznością. (82)

PRAGNIECIE

— odnaleźć znajomych,
— sprzedać zbędne rzeczy,
— nabyć okazynie
jakiś przedmiot,
— powinszować Rodzinom

Srebrnego, Złotego Wesela i t. p.

Wszystkie te pragnienia możecie zrealizować dzięki „WIARUS POLSKI”

DROBNYM OGŁOSZENIOM

Jane poczekała aż całe towarzystwo zniknęło jej z oczu, po czym wróciła na miejsce, gdzie tak dotychczas odczuwała bliskie Gartha i otworzyła gazetę.

Tak, to był Garth Dalmain... jej Garth o cudnych, promiennych oczach, który tam na północy leży ślepy, opuszczony, bezlitośnie sam.

Rozdział XIV.

Białe skały Dourru zbliżyły się coraz wyraźniej z oddali, aż stanęły białym murem nad powierzchnią wody, jak widomy symbol charakteru Anglii, jej czystości, nieskazitelności honoru prawości, porządku od tronu i kościoła, aż do poszczególnych stosunków między przyjaciółmi, a nawet względem nieprzyjaciela. Prawości i siła — myślała Jane, chodząc po pokładzie nie boko wzruszona, bo po dwóch latach nieobecności dusza jej rwała się do ojczystego kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Imprimerie de la PRESSE LYONNAISE 16, rue de la Charité, LYON (Rhône).

Le Gérant : L. GUILLEMIN.